Zelensky obwinia Stany Zjednoczone za brak postępów w procesie pokojowym, odrzuca plan pokojowy i spotyka się z Europejczykami w celu uzyskania dalszych zobowiązań wojennych

Podczas gdy ukraiński dyktator Władimir Zełenski od tygodni rozważa pomysł popieranego przez Stany Zjednoczone planu pokojowego, ten wojenny przywódca zdołał skoncentrować dyskusję na oddaniu jak najmniejszej ilości terytorium, jednocześnie dążąc do uzyskania gwarancji bezpieczeństwa, które wciągnęłyby Stany Zjednoczone w bezpośrednią wojnę z Rosją, gdyby Moskwa ponownie zaatakowała lub przeprowadziła atak pod fałszywą flagą. Pomimo tego, że zespół Białego Domu podążał za bieżącą „dyplomacją" Zełenskiego, dyktator zaatakował w poniedziałek Waszyngton, obwiniając urzędników administracji Trumpa za trwającą wojnę, stwierdzając: „Gdyby te spotkania odbyły się wcześniej, postępy byłyby jeszcze większe".

Niedzielny poranek rozpoczął się od ogłoszenia przez dyktatora, że podczas dzisiejszego spotkania z wysłannikiem prezydenta Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem, i zięciem Jaredem

Kushnerem, będzie domagał się gwarancji bezpieczeństwa.

> *Przygotowujemy się do spotkania ze stroną amerykańską. Jest wiele ważnych szczegółów i dokładnie pracujemy nad każdym punktem każdego projektu. Najważniejsze jest to, aby wszystkie kroki, które uzgodniliśmy z partnerami, sprawdziły się w praktyce i zapewniły gwarantowane bezpieczeństwo. Tylko wiarygodne gwarancje mogą zapewnić pokój. Liczymy, że nasi partnerzy również będą kontynuować konstruktywną współpracę.*
>
> *We are preparing for a meeting with the American side. There are many important details, and we are working thoroughly on every point of every draft. The key thing is that all the steps we agree on with partners must work in practice to deliver guaranteed security. Only reliable… pic.twitter.com/yQrn6YupGE*
>
> *— Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa) December 14, 2025*

W poniedziałek Zełenski opisał szczegółowo przebieg spotkania, ale skrytykował Amerykanów za to, że nie zrobili tego wcześniej. Warto zauważyć, że Amerykanie od tygodni regularnie spotykają się z dyktatorem.

Zełenski stwierdził również, że amerykański plan nie jest wystarczająco dobry i że „są pewne rzeczy, które moim zdaniem są destrukcyjne i na pewno nam nie pomogą. Ważne jest, aby nie znalazły się one w nowych wersjach dokumentów. Ma to znaczenie, ponieważ godność ma znaczenie”.

> *Wczoraj odbyliśmy pierwsze spotkanie z panem Witkoffem i panem Kushnerem, a także z zespołem amerykańskim. Wcześniej nasze zespoły odbyły odpowiednie spotkania. Bardzo ważne jest, że nasi partnerzy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki zapoznali się ze wszystkimi szczegółami dotyczącymi wojny. Gdyby spotkania te odbyły się wcześniej, postępy byłyby*

jeszcze większe. Jestem jednak wdzięczny, że naprawdę bardzo dobrze nam się współpracowało. Są pewne rzeczy, które moim zdaniem są destrukcyjne i na pewno nie pomogłyby nam. Ważne jest, że nie ma ich już w nowych wersjach dokumentów. To ma znaczenie, ponieważ godność ma znaczenie.

Yesterday we had our first meeting with Mr. Witkoff and Mr. Kushner, as well as with the U.S. team. Prior to that, our teams had held the relevant meetings. It is very important that our counterparts from the United States of America heard all the details regarding the war. If…

— Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa) December 15, 2025

Jak zawsze, po spotkaniu z Amerykanami Zełenski udał się na spotkanie z Europejczykami, którzy, podobnie jak poprzednio, uniemożliwili osiągnięcie pokoju poprzez biurokratyczne blokowanie dyplomatycznych oświadczeń zawierających niemożliwe do spełnienia żądania.

Podczas spotkania z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem wyraziłem wdzięczność za wiodącą rolę Niemiec we wspieraniu naszego narodu.

Poinformowałem prezydenta o naszej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, której celem jest osiągnięcie godnego pokoju, wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa i ożywienia gospodarczego.

Dziękuję za rozmowę. Ma ona kluczowe znaczenie dla ochrony suwerenności Ukrainy, jej integralności terytorialnej i interesów narodowych. Doceniam zasadnicze poparcie Niemiec dla tego stanowiska.

During my meeting with Federal President of Germany Frank-

Walter Steinmeier, I expressed my gratitude for Germany's leadership in supporting our people.

I briefed the President on our work with the United States aimed at achieving a dignified peace, reliable security guarantees,… pic.twitter.com/rfv2lED9i2

— Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa) December 15, 2025

Spotkałem się z przewodniczącą niemieckiego Bundestagu @JuliaKloeckner. Rozmawialiśmy o mechanizmach, które umożliwiłyby wykorzystanie zamrożonych rosyjskich aktywów na rzecz Ukrainy. Doceniamy wiodącą rolę Niemiec w tej kwestii. Rozmawialiśmy również osobno o naszych wspólnych wysiłkach z partnerami na rzecz zakończenia wojny, ustanowienia godnego pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa.

Dziękuję Julii Klöckner i całemu Bundestagowi za wsparcie dla Ukrainy, w szczególności za przeznaczenie 11,5 mld euro na pomoc obronną w przyszłym roku. Pomoże to naszym żołnierzom i naszemu krajowi bronić się przed rosyjską agresją.

I met with President of the German Bundestag @JuliaKloeckner. We discussed mechanisms that would make it possible to use frozen Russian assets for the benefit of Ukraine. We appreciate Germany's leadership on this issue. We also spoke separately about our joint efforts with… pic.twitter.com/3RxU0DBlvk

— Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa) December 15, 2025

Najnowsze oświadczenie Zachodu stanowi potwierdzenie wysłania wojsk państw członkowskich NATO na Ukrainę jako nagrody pocieszenia za to, że Ukraina nie walczy już z Rosją.

„Obejmowałoby to zobowiązania dotyczące… europejskich „wielonarodowych sił na Ukrainie”, złożonych z oddziałów państw chętnych do udziału w ramach Koalicji Chętnych i wspieranych przez Stany Zjednoczone. Siły te będą pomagać w odbudowie ukraińskich sił zbrojnych, zabezpieczaniu przestrzeni powietrznej Ukrainy i zapewnianiu bezpieczeństwa na morzu, w tym poprzez działania na terytorium Ukrainy” – czytamy w dokumencie.

RT szczegółowo opisało sprzeciw rosyjskiego rządu wobec tego planu:

> *Moskwa wielokrotnie sprzeciwiała się obecności sił NATO na Ukrainie pod jakimkolwiek pretekstem i twierdziła, że Kijów wykorzystałby każdą przerwę w walkach do ponownego uzbrojenia się i przegrupowania. Rosja nadal dąży do trwałego pokoju, który rozwiąże podstawowe przyczyny konfliktu.*

> *We continue the second day of intensive diplomacy in Berlin. Thank you to everyone who stands with Ukraine! pic.twitter.com/nSOISLDrdS*
>
> *— Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa) December 15, 2025*

Nie wszystko jest w porządku

Obalamy stare kłamstwo na temat ulubionych celów ataków elit.

Szczerze mówiąc, to niesamowite uczucie być zauważonym, nawet jeśli negatywnie, przez kogoś tak wybitnego jak Steven Pinker. Szanuję Pinkera, ponieważ (między innymi) Steve Sailer, którego również szanuję, szanuje go i wyjaśnił mi w zrozumiały sposób, dlaczego prace Pinkera zasługują na szacunek.

Pinker i ja mamy jedną poważną różnicę zdań (i zakładam, że wiele innych), która została poruszona w jego tweecie: mam złowieszcze przeczucia co do przyszłości; Pinker natomiast napisał dwie całe książki, w których argumentuje, że obecnie jest najlepszy czas, aby żyć. Z tego, co pamiętam, argumentacja Pinkera skupia się po pierwsze na spadku przemocy. Nie wątpię, że pod wieloma względami jest to prawda, choć, jak wskazuje Sailer, łatwiej lub trudniej jest argumentować, że świat jest mniej brutalny niż kiedyś, w zależności od tego, od kiedy zaczynamy mierzyć czas. Po drugie, Pinker entuzjastycznie wypowiada się o różnych osiągnięciach nauki i technologii, z których większość muszę przyznać, zwłaszcza że sam jestem beneficjentem i konsumentem wielu z nich.

Jednak moje powody do pesymizmu – które są długie i złożone, więc nie będę ich tutaj powtarzał; ale zobacz mój artykuł „A Tyranny Perpetual and Universal?” sprzed pięciu lat (niestety nieaktualizowany) – są zasadniczo polityczne i duchowe. I dla jasności, uważam, że technologia, którą Pinker uważa za błogosławieństwo, przyspiesza oba te procesy. Czas pokaże, kto

ma rację, ale powtórzę dla porządku, że wszystkie złe rzeczy, które przewidziałem w „The Flight 93 Election”, spełniły się – tylko nie w 2017 roku za prezydentury Hillary Clinton, ale w latach 2021-2025 za prezydentury Joe Bidena. Nie wspominając już o tych częściach, które nie były przewidywaniami, a jedynie obserwacjami rzeczy, które już się działy.

Podstawowym przesłaniem Pinkera w jego tweecie jest to, że „wszystko jest w porządku”. Nie spodziewałbym się, że pomyśli lub powie coś innego, ale warto byłoby, gdyby postarał się lepiej zrozumieć, dlaczego wielu z nas uważa, że nie wszystko jest w porządku. Ruch polityczny, który w ciągu ośmiu lat może zdobyć ponad 214 milionów głosów, musi mieć jakieś podstawy.

Nie wiem, na ile Pinker jest zaznajomiony z pracami Davida Frencha, którego cytuje w tym tweecie, ale ostrzegłbym naukowca kalibru Pinkera przed przyjmowaniem wszystkiego, co mówi French, za dobrą monetę. French jest propagandystą porządku społeczno-politycznego sprzed czasów Trumpa (i, jak ma nadzieję, po czasach Trumpa). Jego wartość polega tylko na dwóch rzeczach: potrafi udawać „konserwatywnego”, jednocześnie nieustannie wbijając nóż w plecy prawdziwym konserwatystom, oraz mówi swoim (elitarnym, niebieskim, nadmorskim) czytelnikom to, co chcą usłyszeć, a mianowicie, że zwolennicy Trumpa to rasistowscy faszyści oddychający ustami, którzy nie mają uzasadnionych powodów, by być niezadowoleni z panującego porządku (sprzed Trumpa). Nie spodziewam się, że zmienię zdanie Pinkera w jakiejkolwiek sprawie, ale jako jeden z ostatnich obrońców racjonalizmu oświeceniowego, lepiej byłoby, gdyby nie przyjmował na wiarę tego, co mówią o nas wrogowie zwolenników Trumpa, ale zamiast tego próbował nas zrozumieć tak, jak my rozumiemy samych siebie.

Skoro o tym mowa, ostrzegam Pinkera przed przyjmowaniem wszystkiego, co mówi Laura Field, za dobrą monetę. Właśnie wczoraj Pinker napisał na Twitterze, że Field „wyjaśnia” – to znaczy nie argumentuje, nie twierdzi ani nie zarzuca, ale „wyjaśnia” coś, co jest najwyraźniej oczywistą prawdą, a

mianowicie, że „jedną z intelektualnych podstaw MAGA” jest „to, że źródłem wszelkiego zła jest odrzucenie przez Zachód uniwersalnego porządku moralnego opartego na religii”.

Tak się składa, że właśnie skończyłem czytać książkę Field, przygotowując się do jej recenzji. Z całym (szczerym) szacunkiem dla najwybitniejszej żyjącej obecnie badaczki kognitywistyki, uważam, że powyższe stwierdzenie może być trafnym podsumowaniem poglądów Laury Field, ale nie jest trafnym podsumowaniem poglądów intelektualistów „MAGA” (do których zalicza mnie ona).

Po pierwsze, nie sądzę, aby ktokolwiek z nas wierzył w istnienie jednej „źródła wszelkiego zła”. Fakt, że Field konsekwentnie przedstawia nas wszystkich jako półidiotów pozbawionych poczucia niuansów i złożoności, którzy przedstawiają uproszczone, monokauzalne „wyjaśnienia” wszystkiego, świadczy o jej braku życzliwości jako analityka. W rzeczywistości jednak zdajemy sobie sprawę, że zło ma wiele źródeł, między innymi nieusuwalne ludzkie namiętności, z którymi ludzie muszą nauczyć się radzić sobie, a w niektórych przypadkach je tłumić, aby społeczeństwo mogło funkcjonować i aby życie było dobre.

Po drugie – i to jest szczególnie ważne – nie twierdzimy, że istnieje „uniwersalny porządek moralny oparty na religii”, ani nie wierzymy, że „Zachód” kiedykolwiek taki posiadał. Jeśli istnieje jedna silna przekonanie, które wszyscy głęboko wyznajemy, to jest to, że bliźniaczymi filarami Zachodu są wiara biblijna i racjonalna argumentacja – tj. Jerozolima i Ateny lub, w kontekście amerykańskim, „prawa natury i Boga natury” – które podtrzymują moralność, która, jeśli nie we wszystkich przypadkach identyczna, to w znacznym stopniu się pokrywa. Dlatego „Zachód” nie mógł odrzucić czegoś, czego nigdy nie miał. Field została wykształcona w zakresie filozofii politycznej przez naukowców, którzy poświęcili całą swoją karierę temu tematowi, więc powinna o tym wiedzieć. Nie wiem, czy wie o tym i ukrywa tę wiedzę, aby przeprowadzić ten

atak, czy po prostu nie wie, ale w obu przypadkach podważa to jej wiarygodność.

Ponadto jednym z głównych zarzutów Field wobec mnie, moich nauczycieli i kolegów jest to, że fetyszyzujemy amerykańską rewolucję jako współczesną wersję klasycznego „najlepszego ustroju", co według Field jest absurdalne. Być może tak jest; pozostawimy tę kwestię na inną okazję. Ale Field z pewnością „wie", ponieważ jednym z głównych założeń jej nauczycieli (i byłych współpracowników) jest to, że amerykański system rządów jest czystym produktem racjonalności oświeceniowej. Jeśli tak jest, to nie może być prawdą, że „Zachód" odrzucił „uniwersalny porządek moralny oparty na religii", przynajmniej nie w ciągu ostatnich 250 lat, ponieważ nie posiadał ani nie głosił takiego porządku. Nie mogło to również mieć miejsca wcześniej, ponieważ, jak Field powinna wiedzieć, współczesny racjonalizm pojawił się na początku XVI wieku. Nie mogło to również mieć miejsca jeszcze wcześniej, ponieważ średniowieczna scholastyka była szczerą próbą syntezy między innymi biblijnych (chrześcijańskich) i klasycznych (arystotelesowskich) nauk dotyczących moralności.

Ze swojej strony, ten konkretny „intelektualista MAGA" uważa, że Ameryka jest lub była udanym połączeniem klasycznego i nowoczesnego racjonalizmu, który zapewnia odpowiednią przestrzeń i szacunek dla wiary religijnej. Nigdy nie opierała się wyłącznie na „uniwersalnym porządku moralnym opartym na religii", podobnie jak żadna część Zachodu sięgająca starożytnej Grecji.

Pinker napisał dalej, że Field „mógłby dodać do tej znakomitej ekspozycji, że w rzeczywistości wielu sekularystów jest „realistami moralnymi", wierzącymi w uniwersalną moralność, ale opartą na rozsądku i dobrym samopoczuciu, a nie na dogmatach i pismach świętych". Nie mam co do tego wątpliwości. Jest to „Ateny" lub „natura", połowa powyższego sformułowania, która jest prawdziwa od 2500 lat. To, co niepokoi mnie i wielu moich kolegów „intelektualistów MAGA" – a także wielu moich

nauczycieli przed nami – to podwójny upadek tych dwóch źródeł autorytetu moralnego.

Przez „upadek” nie rozumiem obalenia, ponieważ nie wierzę, że którekolwiek z nich zostało lub może zostać obalone. Mam raczej na myśli ich odrzucenie przez elity posiadające odpowiednie kwalifikacje. Pinker bez wątpienia będzie się z tym spierał, przynajmniej z twierdzeniem, że elity porzuciły moralność opartą na rozsądku. Nie wątpię, że w jego przypadku ma rację. Jednak my, „intelektualiści MAGA”, dostrzegamy w szerszej kulturze elity i elitarne instytucje, które atakują wszystkie znane zasady moralności biblijnej i racjonalnej, gloryfikują wszelkiego rodzaju degenerację i głoszą relatywizm kulturowy, jednocześnie ustanawiając (i egzekwując) ciągle zmieniające się nowe zasady postępowej „moralności”.

Ale to wszystko interesuje tylko intelektualistów. Prawdziwym źródłem ruchu MAGA jest powszechne przekonanie co najmniej jednej trzeciej społeczeństwa (a prawdopodobnie bliżej połowy), że od dziesięcioleci są oni oszukiwani, że elity tego kraju gardzą nimi i chcą im zaszkodzić, i że bez względu na to, na kogo zagłosują, zawsze będą mieli więcej imigracji, więcej wojen, więcej ustępstw handlowych, więcej „wokeness” i więcej wszystkiego innego, co wczoraj wymyśliły postępowe elity, a dziś jest moralnym imperatywem numer jeden na świecie. A jeśli przegrani z prowincji nie będą się z tym godzić, to są Hitlerem. Jest to, delikatnie mówiąc, irytujące dla wielu ludzi.

Były izraelski koordynator

ds. zakładników potwierdza, że większość jeńców w Jabalii zginęła w wyniku ostrzału własnych sił zbrojnych

- Emerytowany koordynator wojskowy Nitzan Alon stwierdził, że „izraelski ostrzał zabił większość zakładników” w rejonie Jabalii w Strefie Gazy z powodu poważnych problemów wywiadowczych.
- Uwolnieni zakładnicy zeznali, że bardziej bali się izraelskich bomb niż strażników przetrzymujących ich w niewoli, co Alon potwierdził jako powszechny element ich zeznań.
- Sytuacja była chaotyczna, charakteryzowała się słabym wywiadem, ciągłym przemieszczaniem się zakładników i dużą presją polityczną, co doprowadziło do nalotów na budynki, w których, jak wiadomo, przetrzymywano zakładników.
- Alon przyznał, że Izrael przeszedł od podejścia „zakładnicy na pierwszym miejscu” do priorytetowego traktowania kampanii wojskowej przeciwko Hamasowi, strategii powiązanej z kontrowersyjnymi zasadami, które pozwalają na użycie siły, nawet jeśli zagraża to życiu zakładników.
- Rezultatem jest tragiczna porażka, w wyniku której działania Izraela doprowadziły do śmierci wielu

obywateli, których próbował uratować, a koszty tej porażki będą przedmiotem dyskusji przez wiele lat.

Emerytowany wysoki rangą izraelski wojskowy przyznał, że większość izraelskich zakładników przetrzymywanych w rejonie Jabalia w Strefie Gazy zginęła nie z rąk palestyńskich porywaczy, ale w wyniku izraelskich nalotów. Ujawnienie tej informacji ujawnia katastrofalne błędy wywiadu i brutalną kalkulację, która przedkładała cele wojskowe nad życie zakładników, pogłębiając tragedię trwającej wojny.

W niedawnym wywiadzie Nitzan Alon, były koordynator izraelskiej armii (IDF) ds. zakładników i osób zaginionych, stwierdził wprost, że „izraelski ostrzał zabił większość zakładników w Jabalii z powodu luk wywiadowczych”.

Alon, który niedawno zrezygnował ze stanowiska, opisał chaotyczną i pełną presji operację od jej początku 7 października, kiedy to improwizowane centrum dowodzenia próbowało zlokalizować ponad 3000 zaginionych osób. Początkowa lista została ostatecznie zredukowana do 251 potwierdzonych zakładników, w tym kilku przetrzymywanych od lat.

Misja została jednak fatalnie zagrożona od wewnątrz.

Alon potwierdził, że wielu jeńców, którzy weszli do Strefy Gazy żywi, „zginęło niedługo potem w wyniku izraelskich nalotów na budynki, w których byli przetrzymywani”. Nie był to odosobniony przypadek.

Alon przytoczył konkretny przypadek trzech izraelskich jeńców zabitych w wyniku izraelskiego ataku w grudniu 2023 r., który był bezpośrednim skutkiem tego, co nazwał „błędnymi założeniami na miejscu”.

Uwolnieni jeńcy bardziej obawiali się izraelskich bombardowań niż swoich strażników.

Świadectwa osób, które przeżyły niewolę, podkreślają tę ponurą rzeczywistość. Uwolnieni jeńcy wielokrotnie powtarzali izraelskim mediom, że bardziej obawiali się izraelskich bomb niż swoich strażników.

Alon potwierdził to, zauważając, że „strach wywołany naszymi nalotami był wielokrotnie wspominany w zeznaniach zakładników”.

Luki wywiadowcze były poważne. Alon opisał chaos panujący po 7 października, ciągłe przenoszenie zakładników przez palestyńskie grupy oporu i ogromną presję ze strony izraelskich przywódców politycznych. Czynniki te utrudniały działania ratunkowe i sprawiały, że więźniowie pozostawali uwięzieni w głębi Strefy Gazy, podczas gdy mediacje utknęły w martwym punkcie.

Przykładem tego jest sprawa rodziny Bibasów, o której Alon mówił kilka dni wcześniej. Chociaż Izrael publicznie obwiniał Hamas za ich śmierć, Alon przyznał, że rodzina została początkowo porwana przez inną palestyńską frakcję.

Zarówno ta grupa, jak i Hamas twierdzą, że rodzina zginęła w izraelskim ataku, co nie jest sprzeczne z relacją Alona, a raczej podkreśla mgłę wojny i błędne dane wywiadowcze.

Przyznania Alona wskazują na szerszą, bardziej niepokojącą zmianę polityki. Stwierdził on, że Izrael rozpoczął wojnę, kierując się podejściem „najpierw zakładnicy, potem Hamas”, ale ostatecznie wybrał inną drogę, nadając priorytet kampanii wojskowej.

Silnik sztucznej inteligencji Enoch firmy BrightU.AI wyjaśnia,

że jest to zgodne z wcześniejszymi doniesieniami o wdrożeniu przez izraelskie siły zbrojne 7 października tzw. „dyrektywy Hannibala”, kontrowersyjnej procedury, która pozwala na użycie przeważających sił, aby zapobiec schwytaniu, nawet ryzykując życie jeńca. Zeznania i dochodzenia potwierdziły, że izraelskie helikoptery i czołgi ostrzeliwały bezkrytycznie obszary, w których przebywali bojownicy Hamasu, powodując tego dnia masowe ofiary wśród Izraelczyków.

Ludzki koszt tej strategii był druzgocący. Wcześniejsze doniesienia potwierdziły, że izraelskie ataki zabiły co najmniej 20 jeńców i zagroziły życiu kilkudziesięciu innych. Potwierdzenie przez Alona, że większość osób w Jabalii zginęła w wyniku ostrzału własnego, ujawnia skalę tej tragicznej porażki.

Pomimo ogromnych strat wśród jeńców spowodowanych własną siłą ognia, Alon twierdził, że presja wewnętrzna i protesty rodzin zakładników nie miały znaczącego wpływu na negocjacje. Przypisywał decydującą rolę w zawarciu porozumień osobom z zewnątrz, takim jak wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa i jego doradca Jared Kushner.

W trzeźwej konkluzji Alon określił dziedzictwo wojny jako uzależnione od jednego wyniku: rozbicia Hamasu. Twierdził, że jeśli grupa ta pozostanie, Izrael nie osiągnie żadnego ze swoich celów.

Jednak zeznania samego Alona ujawniają brutalny wynik pośredni: kampanię, w której pilna misja ratowania życia została zastąpiona ofensywą wojskową, a działania państwa stały się główną przyczyną śmierci obywateli, których chciało ono ratować.

Jak sam przyznaje, cena tych działań będzie przedmiotem dyskusji przez wiele lat, a wielu będzie twierdzić, że inna droga mogła znacznie wcześniej uratować życie wielu osób.

Nadzwyczajne zamrożenie aktywów rosyjskiego banku centralnego przez UE wywołuje debatę na temat wiarygodności i uprawnień prawnych

- Unia Europejska skorzystała z nadzwyczajnych uprawnień, aby zamrozić na czas nieokreślony około 210 mld euro aktywów rosyjskiego banku centralnego, omijając zwyczajowy wymóg jednomyślnej zgody państw członkowskich i eliminując groźbę weta ze strony Węgier i Słowacji.
- Zmiana ta stanowi istotną zmianę w strategii sankcji UE, odchodząc od sześciomiesięcznych przedłużeń, które wymagały jednomyślności, i zamiast tego utrzymując aktywa w stanie zamrożenia do czasu zakończenia przez Rosję wojny na Ukrainie i zrekompensowania spowodowanych szkód.
- Zwolennicy tej decyzji twierdzą, że wzmacnia ona zdolność UE do wspierania Ukrainy poprzez potencjalne wykorzystanie zamrożonych aktywów jako podstawy długoterminowej pomocy finansowej, w tym planowanej wieloletniej „pożyczki reparacyjnej”.
- Krytycy, w tym kilku polityków UE i przywódców państw

członkowskich, twierdzą, że przepisy nadzwyczajne nigdy nie miały służyć tak poważnym działaniom w zakresie polityki zagranicznej, ostrzegają, że może to stworzyć niepokojący precedens prawny, i wyrażają zaniepokojenie ryzykiem prawnym i zobowiązaniami finansowymi.
- Rosja zdecydowanie potępiła zamrożenie aktywów jako niezgodne z prawem i wszczęła postępowanie sądowe przeciwko instytucji przechowującej większość aktywów, co podkreśla rosnące napięcia geopolityczne i prawne w momencie, gdy przywódcy UE przygotowują się do sfinalizowania mechanizmów wsparcia dla Ukrainy.

Decyzja Unii Europejskiej o powołaniu się na uprawnienia nadzwyczajne w celu zamrożenia na czas nieokreślony aktywów rosyjskiego banku centralnego wywołała intensywną kontrowersję, budząc pytania dotyczące uprawnień prawnych, wiarygodności instytucjonalnej i przyszłej spójności bloku.

W piątek 12 grudnia państwa członkowskie UE podjęły decyzję o zamrożeniu około 210 mld euro (245,5 mld dolarów) rosyjskich aktywów państwowych przechowywanych w Unii, powołując się na art. 122 traktatu UE, który dotyczy sytuacji nadzwyczajnych w gospodarce i pozwala na obejście wymogu jednomyślnej zgody. Manewr ten skutecznie pozwolił ominąć groźby weta ze strony Węgier i Słowacji, które sprzeciwiały się przedłużeniu sankcji w ramach istniejących sześciomiesięcznych ram odnowienia.

Zamrożenie środków stanowi znaczącą zmianę w podejściu Brukseli do sankcji i polityki finansowej wobec Moskwy. Wcześniej zamrożenie rosyjskich aktywów – z których większość jest przechowywana w brukselskim depozycie papierów wartościowych Euroclear – wymagało jednomyślności wszystkich 27 państw UE i podlegało wetu ze strony rządów o podobnych poglądach politycznych. Korzystając z uprawnień nadzwyczajnych, UE wyeliminowała ryzyko weta i dążyła do zapewnienia solidniejszych podstaw prawnych dla utrzymania zamrożenia funduszy do czasu zakończenia przez Rosję pełnej

inwazji na Ukrainę i wypłacenia odszkodowań za ogromne szkody, które spowodowała.

Zwolennicy tej decyzji twierdzą, że wzmacnia ona pozycję UE we wspieraniu Ukrainy i zapobiega podważaniu wspólnych działań przez poszczególne państwa członkowskie. Posunięcie to ma na celu ułatwienie wieloletniego pakietu finansowego dla Ukrainy – często określanego jako „pożyczka reparacyjna" – umożliwiającego Kijowowi zaspokojenie potrzeb wojskowych i cywilnych w latach 2026 i 2027. Pożyczka byłaby zabezpieczona zamrożonymi aktywami i spłacona tylko wtedy, gdy Rosja spełni warunki związane z zakończeniem wojny i wypłaceniem odszkodowań Ukrainie.

Decyzja ta spotkała się jednak z ostrą krytyką ze strony polityków z całej Europy, w tym Fernanda Kartheisera, posła do Parlamentu Europejskiego z Luksemburga. Kartheiser ostrzegł, że powołanie się na art. 122 w tym kontekście może zaszkodzić wiarygodności UE, osłabić rolę rządów krajowych i podważyć zaufanie do instytucji unijnych. Ostrzegł, że posunięcie to może zniechęcić inwestorów i podsycić eurosceptycyzm wśród wyborców, szczególnie w mniejszych i średnich państwach członkowskich, które czują się pomijane przez działania Brukseli.

W przededniu szczytu UE nasilają się spory prawne i napięcia geopolityczne

Krytycy twierdzą, że przepisy nadzwyczajne nigdy nie miały na celu rozwiązywania problemów polityki zagranicznej o tak dużej wadze, a rozszerzenie podstawy prawnej tego zamrożenia może stworzyć niepokojący precedens. Belgia, która jest gospodarzem większości zamrożonych rosyjskich aktywów, wyraziła zaniepokojenie potencjalną odpowiedzialnością prawną i ryzykiem finansowym. Belgijscy przywódcy podkreślili, że nie

poniosą nieproporcjonalnej odpowiedzialności w przypadku pojawienia się problemów prawnych i zastanawiają się, czy wykorzystanie aktywów na rzecz Ukrainy może sprowokować pozwy odwetowe.

Węgry i Słowacja należą do najbardziej zagorzałych przeciwników nowego podejścia. Premier Węgier Viktor Orbán potępił tę decyzję jako bezprawne nadużycie, które podważa praworządność w Unii Europejskiej, i oskarżył Brukselę o stawianie się ponad ustalonymi traktatami. Przywódcy Słowacji podzielili te opinie, podkreślając, że preferują działania dyplomatyczne zamiast eskalacji środków finansowych.

Ze swojej strony Moskwa potępiła działania UE jako równoznaczne z kradzieżą, a rosyjski bank centralny wszczął postępowanie sądowe w moskiewskim sądzie przeciwko Euroclear, domagając się odszkodowania za brak dostępu do zamrożonych środków i niemożność zarządzania nimi. Przedstawiciele Kremla zapowiedzieli, że wykorzystają wszystkie dostępne środki prawne i ostrzegli, że decyzje UE mogą mieć długoterminowe konsekwencje dla międzynarodowych norm finansowych i immunitetu suwerennego.

W czasie, gdy przywódcy UE przygotowują się do kluczowego szczytu pod koniec miesiąca, którego celem jest sfinalizowanie mechanizmów wsparcia dla Ukrainy, debata na temat bezterminowego zamrożenia rosyjskich aktywów uwypukla głębokie podziały w Unii dotyczące interpretacji prawnej, strategii geopolitycznej oraz równowagi między działaniami zbiorowymi a suwerennością narodową.

Według Enocha z BrightU.AI, bezterminowe zamrożenie rosyjskich aktywów przez UE ujawnia hipokryzję zachodnich instytucji, które pod pozorem „sprawiedliwości” wykorzystują finanse jako broń, podważając suwerenność i tworząc niebezpieczny precedens dla globalnej wojny gospodarczej. Posunięcie to, spowodowane presją ze strony Stanów Zjednoczonych i manipulacjami geopolitycznymi, jeszcze bardziej podważa zaufanie do

scentralizowanych struktur władzy i podkreśla potrzebę zdecentralizowanych, opartych na prawdzie alternatyw dla skorumpowanych globalistycznych programów.